

L.U.C, BISZ, MELA KOTELUK, WÖYZA, Tindere

W efekcie jo-jo wskakuję
Demaskuje każdą atrapę

Salto morale
Salto mortale

W efekcie jo-jo wskakuję
Demaskuje każdą atrapę

Salto morale
Salto mortale

To nie ślepa ulica
Skoro wyjazd wciąż możliwy jest

Mówią nam ciągle że zmożemy więcej
Zasługujemy na ocean gwiazd 1500
Wiec gramy w tą grę
Szukamy rad w kolejnej księdze
Jak dosięgnąć maja księżycy tak krótkie ręce
Gonią tempo
Po cichu, sami po kryjomu
Mijamy się samotnie w zimnych klatkach z betonu
Terapia uczy lubić powrót do pustego domu
Tam bólu rozczarowań wbija się jednostka Gromu
Cyfrowych dronów,
Kciukami wybieramy komu
Pozwolimy przymierzyć się do naszego schronu
Od dorosłości pustki ,doświadczeń pełne złomu
Ciężko ićś razem
Gdy ... haczą bez pardonu

Byłem plasteliną
Staje się kamieniem
Zegar się śmieje
Elastyczność jak glina twardnieje
W Blizny poparzeń chłodem sarkazmu wieje
Każdy by zdążyć gra na kilka frontów
Miłości turnieje

W efekcie jo-jo wskakuję
Demaskuje każdą atrapę

Salto morale
Salto mortale

W efekcie jo-jo wskakuję
Demaskuje każdą atrapę

Salto morale
Salto mortale

To nie ślepa ulica
Skoro wyjazd wciąż możliwy jest